

„Klątwa” w Teatrze Polskim

Teatr Polski weźmie udział w obchodach setnej rocznicy urodzin Stanisława Wyspiańskiego prezentując w dniu 15 bm. „Klątwę”, graną również aktualnie w Krakowie i Poznaniu. Na scenie Teatru Polskiego zobaczymy ją w reżyserii Józefa Grudy i oprawie scenograficznej Otto Axera. Muzykę skomponował Tadeusz Baird.

Należy zaznaczyć, iż premiera warszawskiej „Klątwy” zbiega się z 55-leciem pracy scenicznej Seweryny Broniszówny w Teatrze Polskim. Znakomita aktorka, w roku 1910 po ukończeniu Szkoły Aplikanckiej przy teatrach rządowych, mając lat 19, zadebiutowała właśnie w „Klątwie”, a debiut jej przyjęła wówczas prasa z wielkim uznaniem.

O problemach „Klątwy”, które są szczególnym przedmiotem obecnej inscenizacji, mówi reżyser Józef Gruda:

— Wyszliśmy od analizy „Klątwy”, od faktury literackiej utworu, zwracając szczególną uwagę nie tyle na problemy obyczajowe, ile na zawarte w niej elementy moralitetu, zagadnienie postaw moralnych, problem odpowiedzialności wobec siebie i innych, problem wiecznej zależności między jednostką a zbiorowością, wreszcie problem norm moralnych w ciągłym ścieraniu się nowego ze starym. Wydawało nam się, iż są to sprawy zawsze aktualne.

— Jak został opracowany tekst „Klątwy”?

— Wystawiamy sztukę, tak jak zoe-

tala napisana — in extenso — bez skrótów, jako utwór samodzielny. Pokazując ją na dużej scenie Teatru Polskiego, nawiązujemy do tradycji teatru monumentalnego, którego twórcami byli romantycy: Wyspiański, Leon Schiller, Odeszłymi od radojowości i folkloru dla uzyskania formy wielkiej tragedii, wyprowadzonej z tradycji antyku. Zresztą Wyspiański sam przecież podniósł wydarzenie z kronik kryminalnych naszej wsi do rangi wielkiej dyskusji moralnej i filozoficznej. Ta chłopka tragedia przekracza ramy współczesności, dla której była napisana. Jest bardzo polska, a jednocześnie przekracza granice problematyki i formy wyłączenie narodowej. Stąd uogólnienia zawarte w obecnej propozycji inscenizacyjnej, którą traktujemy jako głos dyskusyjny, czysto teatralny, ale mogący mieć walor w dyskusjach, które toczą się obecnie wokół twórczości Wyspiańskiego, wokół jego teatru, roli pisarza.

— Czy „Klątwa” jest pierwszą Pana pracą nad dramaturgią Wyspiańskiego?

— Nie. Trzykrotnie reżyserowałem „Wesele” — w Szczecinie, Katowicach i Kielcach. Za każdym razem w innej formie.

Z kolei o dalszych premierach Teatru Polskiego mówi jego kierownik artystyczny, August Kowalczyk:

— Na dużej scenie pokazemy Mikołaja Gogola „Martwe dusze” w reżyserii Władysława Hańczi i dekoracjach Teresy Roszkowskiej. Czczykowska będzie grał Władysław Gliński, Piliuszkina — Tadeusz Fijewski. Adaptacja Jana Kurczaba i moja. Na scenie kameralnej trwają próby z „Non stop” Macieja Bordowicza. Jest to sztuka napisana z myślą o dwóch aktorkach naszego teatru. Są to: Janina Romanówna i Zofia Małynicz.

Rozmawiała:

IRENA STRZEMIŃSKA